№ 108. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 11 maja 1920 roku. Cena numeru 1 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 180.00 — półrocznie mk. 90.00— kwartalnie mk. 45.00 — miesięcznie mk. 15.00, z przesyłką pocztową 15 mk. 00 f. Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Gdy od armji naszej w pierwszym rzędzie zawisł los Polski, gdy ta młoda armja walecznymi czynami zdobywa sobie istotne i nieśmiertelne laury, nie powinno być w Polsce obywatela, który nie byłby członkiem Czerwonego Krzyża. Wszak Czerwony Krzyż goi rany naszych walecznych, łagodzi cierpienia bohaterów, powraca im zdrowie i pozwala znów walczyć za całość i niepodległość ojczyzny.

Jakiż wstyd powinien okryć każdego, co do Czerwonego Krzyża nie należy.

A nie należy nas tak wielu!

Gdy w Ameryce członków Czerwonego Krzyża liczą na 30 miljonów, to u nas zaledwie na 30 tysięcy. Gdzież jesteście, prawi i uczciwi patrjoci?! Gdzie jesteście??

Zajęcie Kijowa.

Wojska polskie na przedmieściach Kijowa.

Warszawa, 9 maja.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 b. m.

Na odcinku Dźwiny walki patroli wywiadowczych. Na Ukrainie wojska nasze po sforsowaniu uporczywie bronionej przez nieprzyjaciela rzeki Irpień doszły czołowymi patrolami do przedmieść Kijowa.

Na Polesiu wojska nasze przeszły do ataku, celem uniemożliwienia dalszych koncentracji nieprzyjacielskich. Dotychczas meldowano zajęcie stacji Wasilewicze i Chojnik.

W zast. szefa szt. gen.

Kuliński, płk.

Warszawa, 10 maja.

Komunikat sztabu gen. z d. 9 maja.

Rozbiwszy resztki 12 armji bolszewickiej, broniącej linje rzeki Irpeń, wojska nasze w szybkim pościgu, posunęły się do Kijowa dnia 7 maja wieczorem. Rano 8 b. m. wkroczyły wojska piesze polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności bez różnicy narodowości.

Wojska bolszewickie cofnęły się za Dniepr, niszcząc mosty kolejowe.

Obecnie trwa walka artylerji przez Dniepr.

Kuliński.

Zajęcie Rzeczycy, Bracławia i Tulczyna.

Warszawa, 10 maja.

Piechota nasza wkroczyła do Kijowa w dniu 8 maja rano, poczym, nie bacząc na silny ogień nieprzyjaciela, uporczywie broniącego mostu nad Dnieprem, sforsowała takowy 9 maja i umocniła się obecnie na lewobrzeżnym przyczółku mostowym. W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy ogniem artyleryjskim ostrzeliwali miasto.

Na Polesiu po przełamaniu zaciekłego, oporu nieprzyjacielskiego walcząc w nader trudnych warunkach wśród bezdrożnego terenu, zwycięskie nasze wojska z dnia 8 na 9 b. m. zdobyły szturmem miasto i stację kolejową Rzeczyce. W ten sposób ofensywa nasza doprowadziła do opanowania linji Dniepru do ujścia rzeki Krasnej. Oddziały naszej południowej armji rozbijając dwa pułki bolszewickie, zajęły Bracław i Tulczyn, równocześnie sprzymierzone wojska ukraińskie zajęły Jampol.

Na odcinku Dźwiny ożywiona działalność wywiadowczych oddziałów.

Kuliński.

Ostatnie chwile Kijowa.

Warszawa, 9 maja.

Wedłęg doniesień z frontu w pierwszych szeregach armji bolszewickiej panuje straszliwa demoralizacja. Wojska czerwone są popędzane do boju przez tyłowe oddziały chińczyków.

W Kijowie bolszewicy grabią domy prywatne, czyniąc przygotowanie do ucieczki.

W Żytomierzu zatrzymali się korespondenci pism zagranicznych, czekając na chwilę, w której razem z naszymi wojskami będą mogli wjechać do zdobytego Kijowa.

W głównym dowództwie bolszewickim panuje zamieszanie i brak silnej ręki. Dowodzi tego fakt, że w pół godziny po zajęciu Koziatyna przez wojska polskie, nadjechał od strony Odesy bolszewicki pociąg osobowy przepełniony żydami, którzy z przerażeniem ujrzeli na stacji zamiast bolszewików polskich ułanów.

Kijów.

Kijów, położony nader pięknie i malowniczo nad brzegami Dniepru, liczył przed wojną 500,000 mieszkańców, miał ludność mieszaną, składającą się z rosjan, rusinów, polaków, żydów. Liczba rosjan w ostatnich czasach, skutkiem ubytku wojsk, urzędów, licznej rzeszy czynowników naturalnie musiała znacznie się zmniejszyć. Ludność polska stanowiła procent stosunkowo duży, Kijów bowiem zamieszkany jest mniej więcej przez 35,000 polaków.

Kijów był miastem bardzo bogatym jako środowisko rosyjskiego przemysłu cukrowniczego, prowadził ożywiony handel zbożem, maszynami rolniczymi, towarami kolonialnymi, bydłem.

Podczas lat ostatnich Kijów przeszedł okres zamieszek pustoszących miasto. Znajdował się kolejno w rękach reakcjonistów i rewolucjonistów, zdobywali go ukraińcy, denikinowcy, komuniści—wszyscy po parę razy, tak, że Kijów w ciągu roku 10 razy zmienił panów. Poznał Kijów już nietylko walki uliczne zbrojnych wojsk wewnątrz miasta, ale także ostrzeliwanie z armat. Miasto niszczało i pustoszało coraz bardziej, albowiem oczywiście każdemu przewrotowi towarzyszyło prześladowanie, wyganianie i wyrzynanie jakiegoś „wrogiego" żywiołu — to „reakcjonistów", to znowu polaków lub żydów, „bolszewików lub „kadetów", rosjan lub ukraińców. O obecnej więc liczebności mieszkańców Kijowa i o liczebnym wśród niej ustosunkowaniu np. narodowym można teraz mówić tylko w przybliżeniu. Pod względem strategicznym jest Kijów punktem bardzo ważnym. Zarówno dla położenia swego nad Dnieprem, nad którego obu brzegami panuje, jak, wskutek okoliczności, że jest węzłem pięciu ważnych linji kolejowych — trzech po lewej stronie Dniepru, z północo-zachodu, zachodu i południowo-zachodu (czwarta, prowadząca na południe od Odesy, łączy się w Fastowie z tą trzecią) oraz dwuch zadnieprzańskich, prowadzących do Kurska, do Połtawy i Charkowa, oraz do Jekaterinosławia. Kijów, jako stolica prawobrzeżnej Ukrainy, jest zarazem punktem wyjścia na Ukrainę lewobrzeżną, na na którą trzeba mieć wpływ, aby Przeddnieprze utrzymać. Stąd znaczenie jego strategiczne jak polityczne.

Zdobyty obecnie przez armję polską Kijów, jako stolica Rusi, miał swoje świetne chwile jeszcze w zamierzchłej przeszłości. Zawdzięczał je przedewszystkim położeniu geograficznemu, jako ośrodek handlu światowego między Wschodem a Zachodem. Dzięki wiodącemu tędy traktowi handlowemu Kijów był już w wieku X wielkim miastem. W historji polskiej słyszymy o Kijowie po raz pierwszy w r. 1018, kiedy to Bolesław Chrobry, ujmując się orężnie za Swiatopełkiem, wygnanym z dziedzictwa ojcowskiego przez brata Jarosława, zdobył stolicę Rusi i ofiarował ją Swiatopełkowi.

W podobnych okolicznościach przedsięwziął wyprawę na Kijów Bolesław Smiały, aby tam osadzić wygnanego Izasława. Nie przyniosła ona jednak Polsce żadnych korzyści, jakkolwiek odbiła się później silnym echem w literaturze.

Ciężkie dzieje przechodził Kijów w XIII stuleciu. Zupełnie zniszczony w r. 1240 przez mongolskiego najeźdźcę, chana Batyja, nie zdołał się już dźwignąć nigdy na szczebel poprzedniej wielkości. Następnie władał w Kijowie Daniel halicki, poczym popadło to piękne miasto w niewolę mongolską. W roku 1320 w. ks. litewski Gedymin wcielił Kijów do swego państwa. Gdy wygasł ród Gedymina, ks. kijowskie stało się województwem, które, mocą unji lubelskiej 1569 roku odłączone od Litwy, przeszło do Korony.

Przy Polsce pozostawał Kijów do r. 1686 W tym roku król Sobieski, aby do św. Ligi wciągnąć także Moskwę, poniósł dla niej ciężką ofiarę. W jego imieniu Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, zawarł z ówczesną regentką Moskwy, carówną Zofją i z jej ministrem Galicynem układy, zwany „pokojem Grzymułtowskiego", na mocy tej ugody wzamian za współdziałanie przeciw Turcji i pół miljona talarów wcielono do Moskwy terytorja,, odstąpione jej tymczasowo pokojem andruszowskim, m. in. także Kijów z zadnieprzańską częścią województwa.

Jest to ostatni w historji punkt styczny Kijowa z Rzecząpospolitą W r. 1708 województwo kijowskie zmieniono na gubernję; weszła w jej skład cała wschodnia Ukraina wraz ze znaczną częścią Rosji środkowej. Obecnie wstępuje znowu w mury Kijowa żołnierz polski, by oswobodzić go od czerwonego imperjalizmu moskiewskiego.

Z powodu wzięcia Kijowa miasto nasze już wczoraj wieczorem udekorowano flagami.

Obłudne oburzenie.

Wiedeń, 9 maja.

Z Moskwy donoszą:

Prasa bolszewicka oburza się na polaków za prowadzenie na wielką skalę agitacji wśród czerwonych żołnierzy. Polacy rozrzucają tysiące broszur i odezw, wzywających do przejścia na stronę polską. Uwagi te kończą pisma bolszewickie zwrotem pełnym oburzenia pod adresem kapitalistów i burżuazji, która się chwyta wszelkich środków dla dopięcia swych celów. (Czyżby agitacja była jedynie monopolem komunistów?—Przyp. Red.)

Skutki polityczne ofensywy polskiej.

Wzrost sympatji dla Polski.

Paryż, 10 maja.

(Tel. spec. „Iskry".)

Swietne wyniki ofensywy polskiej podniosły znakomicie światową powagę Rzeczypospolitej. Nawet Anglja innymi już oczami spogląda na Polskę, która w chwili obecnej nie ma ani jednego przeciwnika wśród członków rady najwyższej.

Z Finlandji sygnalizują gwałtowny zwrot w stosunkach z Polską na korzyść tej ostatniej, a widocznym znakiem zmiany jest odwołanie przez Anglję z Helsingforsu posła, wrogo usposobionego do Polski, a prącego do zawarcia przez Finlandję pokoju z Rosją.

Rokowania Finlandji, Łotwy i Rumunji z Polską w sprawie pokoju z Bolszewją rozpoczną się wkrótce. Z Bukaresztu donoszą, że do Warszawy przybędzie wkrótce gen. Averescu, w celu omówienia sprawy przymierza polsko rumuńskiego. W związku z tym Rumunja zbroi się gorączkowo.

Zapowiedź strajku generalnego.

Strajk rozpoczął się wczoraj.

Bytom, 8 maja.

(P. A. T.)

Wobec tego, że komisja rządząca w Opolu nie dała dotąd odpowiedzi na żądania masowych wieców robotników polskich dnia 25 kwietnia — organizacje robotnicze polskie zarówno narodowe, jak i socjalistyczne postanowiły w dn. 6 i 7 b. m. wezwać robotników do

generalnego strajku.

Rozpocznie się on w poniedziałek, dn. 10 b. m. i potrwa narazie 48 godzin, jako

demonstracyjne ultimatum

Gdyby zaś komisja i wtedy nie dała odpowiedzi zadawalającej — strajk potrwa dłużej.

Robotnicy polscy nie zniosą dłużej terroru niemieckiego i bezradności komisji rządzącej. Wśród ludu górnośląskiego ustala się przekonanie, że odpowiedzią komisji na żądanie polskie, było dopuszczenie przez nią w zeszłą niedzielę do mordowania i bicia polaków w Opolu, Raciborzu, Lublińcu i t. p.

Niemcy agitują przeciwko strajkowi, chcąc się w ten sposób przypodobać komisji, jako czynnik ładu i porządku. Należy się spodziewać, że niemcy przy pomocy „sicherheitswehru" będą chcieli siłą nie dopuścić do strajku, polscy robotnicy są jednak i na to przygotowani.

Bytom, 10 maja.

Dziś rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strajk górników polskich jako demonstrancja polityczna przeciwko terrorowi niemieckiemu i w celu poparcia żądań równouprawnienia.

Lud górnośląski nie może pozwolić na to, by pod rządami koalicji, która zapowiadała na G. Śląsku „erę wolności i sprawiedliwości", traktowany był tak samo, jak za rządów pruskich Wilhelma i Hoersinga.

W przededniu ważnych wypadków.

Przewóz wojsk niemieckich na G. Śląsk.

Bytom, 8 maja.

(P. A. T.)

Pisma polskie donoszą, iż od kilku dni niemcy transportują na G. Śląsk potajemnie nowe oddziały „sicherheitswehru". Do każdego pociągu przyczepiają 5 — 6 wagonów zamkniętych, w których ukryci są żołnierze, „sicherheitswehru" i po cywilnemu ubrane bojówki niemieckie. Pociągiem towarowym № 8281 przybyło dnia 4 b. m. do Katowic 9 wagonów z uzbrojonymi żołnierzami z Neuhammer na Śląsku-Średnim.

Stwierdzono również, że do Bytomia i Katowic przybyły te bojówki niemieckie, które rozbiły pochód polski w Opolu, napadły tamże na konsulat polski i zdemolowały drukarnie dwuch gazet polskich. Bandy te planują napady na gazety polskie w obwodzie przemysłowym. Władze koalicyjne powiadomione o tym.

Bytom, 10 maja.

P. A. T.

Niemcy transportują na G. Śląsk coraz większe zastępy swoich wojsk przebranych po cywilnemu i dokonują w ten sposób systematycznej okupacji Górnego Śląska. W zamkniętych wagonach, jak już donosiliśmy, przybywają oddziały reichswehru. Broń i amunicję przysyłają taksamo w zamkniętych wagonach pod pozorem transportów przemysłowych, które zresztą nie bywają kontrolowane przez komisję koalicyjną. Na postawie dokładnych poufnych informacji ogłaszają pisma polskie, że dotąd przysłano z Niemiec na Górny Śląsk około 30 tysięcy żołnierzy reichswehru. Rozlokowano ich w koszarach sicherheitswehru, po dworach, fabrykach, domach handlowych jako urzędników i robotników.

Oddziały te odbywają nocami regularne ćwiczenia strategiczne na pograniczu Górnego Śląska w celu jakoby obrony przeciwko inwazji wojsk polskich. Sicherheitswer zakazał ludności na pograniczu w powiecie pszczyńskim i katowickim wychodzenia w nocy z domu, gdyż, jak ostrzega, straż pograniczna otrzymała rozkaz strzelania do każdego, kto się w nocy na pograniczu pokaże. W ten sposób pragnie się ukryć tajne ćwiczenia wojskowe, które istotnie stwierdzono. Władze koalicyjne w Bytomiu, które powiadomiono o wzmocnieniu sicherheitswehr, dokonały nagłej rewizji w koszarach bytomskich sicherheitwehru i stwierdziły, że rzeczywiście „policja" ta została bez wiedzy tych władz powiększona.

Niemcy nie tają się już z tym, że sicherheitswehr jest formacją wojskową, utrzymywaną dla obrony niemczyzny, a na żądania polskie, by sicherheitwehr usunięto lub zreorganizowano, oświadczają pisma niemieckie, że stać się to może jedynie pod warunkiem, że równocześnie usunięte zostaną z Górnego Śląska wojska francuskie, a zastąpione angielskimi i włoskimi, do których niemcy mają większe zaufanie, niż do francuzów.

Rządy koalicji na G. Śląsku.

Rozgoryczenie ludności polskiej.

Bytom, 8 maja.

(P. A. T.)

Rozgoryczenie ludności polskiej wobec obecnych rządów komisji koalicyjnej w Opolu, maluje wiernie wstępny artykuł w gliwickim „Sztandarze Polskim" z d. 8 maja.

W artykule tym pod tytułem: „Niemożliwe stosunki — Co robi komisja koalicyjna? czytamy między innymi:

„Dwie rzeczy wysuwają się na plan pierwszy w biegu wypadków ostatnich na Górnym Śląsku:

Niemiec wprowadził pięść i rewolwer do walki politycznej na Górnym Śląsku.

Niemiec znieważył godło Rzeczypospolitej Polskiej na gmachu konsulatu polskiego.

Nic lepiej nie oświetla smutnej roli, jaką gra komisja koalicyjna na G. Śląsku jak to, że wypadki te zdarzyły się pod bokiem komisji koalicyjnej: w Opolu.

Nie dość jednakże na tym! Spodziewaćby się należało, że komisja koalicyjna po napadach niemieckich zaprowadzi natychmiast porządek. Atoli nie z tego! Przedstawiciel koalicji jeszcze się namyślał, czy przysłać wojsko do obrony oblężonego przez niemców konsulatu polskiego. Oddział mały wojska koalicyjnego nadszedł dopiero, gdy niemcy swoje nabroili.

O porządek należyty w mieście i pokazania niemcom żelazną pięścią, iż komisja koalicyjna nie pozwoli terroryzować ludu polskiego, nikt się nie troskał. To też niemcy w poniedziałek i wtorek hulali sobie dalej w Opolu i zniszczyli obiedwie gazety polskie.

Gdyby jenerał Le Rond znał tylko dziesiątą część słów i myśli, które o nim, o komisji koalicyjnej i o Francji wypowiadają lub mają hulający w Opolu pod jego bokiem niemcy, a razem z nimi wszyscy niemcy na G Śląsku, wówczas jenerał Le Rond, który jest osobiście człowiekiem wszelkiego szacunku godnym, zarumieniłby się ze wstydu i oburzenia. Zrozumiałby wówczas jenerał Le Rond, czemu niemcy są przeświadczeni o słabości i niedołęstwie komisji koalicyjnej i czemu otwarcie sobie z niej drwią.

„Sicherheitswehr", który na początku byłby buty czyścił francuzom, byleby mu tylko pozwolono pozostać na Górnym Śląsku, obecnie już maskę zrzucił i ogłasza publicznie w gazetach, że jest na Górnym Śląsku dla ochrony niemczyzny!

Ogłoszenie to miało i musiało naturalnie podniecić niemców do gwałtów przeciw polakom i zapewnić napastnikom niemieckim pomoc „sicherheitswehru" „zum Schutzen des Deutschtums".

Niemcy według własnego powyższego publicznego świadectwa mają dla swojej ochrony „sicherheitswehr". A polacy cóż mają? Nic.

To są przecież wprost skandaliczne stosunki.

Głosy wśród ludu polskiego podnoszą się, że pod rządami komisji koalicyjnej rozwijają się stosunki jak pod rządami Hoersinga. Komisja koalicyjna zna przecież „sicherheitswehr". Wszędzie, gdzie wskutek rozporządzenia kontrolerów powiatowych podczas wieców i zebrań polskich sicherheitswehr zamknięto, tam był spokój i porządek. Tylko gdzie „sicherheitswehrowi" pozwolono utrzymywać „porządek", tam były rozruchy i wielki nieporządek.

Po co komisja koalicyjna utrzymuje na Górnym Śląsku tę policję „bezpieczeństwa", jeżeli ona nawet zdaniem koalicyjnych kontrolerów powiatowych dla porządku publicznego jest niebezpieczna i jeżeli ją zamykać trzeba, aby nie doszło do rozruchów!? Czy wiadomo gdziekolwiek, aby w jakimbądź państwie tłum mógł bezkarnie szturmować konsulat albo ambasadę w obecności policji a rząd spokojnie się temu przyglądał?

Stosunki te niemożliwe i trzeba koniecznie znaleźć środki i drogi, aby wreszcie zapanowały na Górnym Śląsku stosunki znośniejsze, to jest by uwzględniono żądania ludu polskiego, dano ludowi polskiemu równouprawnienie. Głos nasz podnosimy, bo znamy stosunki i pragniemy zmiany na drodze spokojnej, zanim dojdzie do katastrofy, którą w innym razie uważać należy za nieuniknioną.

Lud polski buty niemieckiej, przed którą ustępuje komisja koalicyjna, dłużej nie zniesie".

Bytom, 10 maja.

P. A. T.

Na wczorajszą niedzielę spodziewano się w obwodzie przemysłowym Górnego Śląska kontrdemonstracji niemieckich, które połączone być miały z napadami niemieckich bojówek na redakcje i drukarnie pism polskich oraz na sklepy i niektóre prywatne domy polskie. Faktem jest, że w piątek i sobotę sprowadzono do Bytomia i Katowic znaczniejsze ilości tajnych zorganizowanych „stosstruppleute", składających się z żołnierzy reichswehru, przebranych po cywilnemu, a uzbrojonych w rewolwery, noże i grube laski dębowe oraz bykowce. Polacy powiadomili o tych zamiarach

niemieckich wojskowe komendy koalicyjne, które też poczyniły odpowiednie zarządzenia. Niezależnie jednak od tego polacy przygotowali samoobronę na wypadek ewentualnych gwałtów niemieckich. „Gazeta Ludowa“ i i „Gazeta Robotnicza“ w Katowicach ogłosiły w sobotę następującą: „Przestrogę dla niemieckich zbrodniarzy“.

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że niemcy chcą urządzić w niedzielę, dn. 9 maja pochody demonstracyjne, a po pochodach pogromy polaków i składów polskich. Na pierwszy plan wysunęli niemcy zniszczenie drukarni „Gazety Ludowej“ i „Gazety Robotniczej“. Donosimy o tym wszystkim życzliwym nam robotnikom. A niemców przestrzegamy przed przedsięwzięciem zamierzonych kroków zbrodniczych, bo za zniszczone wydawnictwa polskie górnicy nasi wysadzą w powietrze „Kattowitzer Zeitung“, „Oberschlesischer Kurier“, Ostdeutsche Morgenpost“ i Oberschlesischer Wanderer“, a za każdy zdemolowany skład polski zniszczą dziesięć niemieckich.

Wobec tego lud nasz powinien być w niedzielę przygotowany na pogromy niemieckie. Jeżeli niemcy wywołają starcie żywiołowe i zaczną masakrować lud polski, wtenczas sprawimy im Grunwald, aż się dziejcy krzyżacko-pruskiej w oczach zaćmi!“

Tę „przestrogę“ wydrukowały obydwa pisma na czele tłustym dużym drukiem — a równocześnie zorganizowały pogotowia samoobrony, złożone z robotników polskich. I ta stanowczość ze strony polskiej sprawiła, że niemcy się ulękli i zbrodniczych swych planów zaniechali. Tylko taki stanowczy ton i argument przemawia niemcom do przekonania.

Nowe ustępstwa dla niemców.

Bytom, 8 maja.

(P. A. T.)

Koalicyjna komisja rządząca w Opolu uczyniła niemcom nowe ustępstwo, mianowicie pisma niemieckie donoszą, iż pod presją niemieckich robotników „Orędownik urzędowy miasta Opola“, który od czasu rządów koalicji drukowany był w języku niemieckim i polskim, odtąd wychodzić będzie znowu tylko w języku niemieckim!!!

Czesi atakują wojska francuskie.

Krwawe zajścia w Orławej.

Cieszyn, 9 maja.

(P. A. T.)

Po wczorajszym wiecu w Orłowej doszło do zajść z wojskiem francuskim. Kawalerja francuska w sile 50 ludzi chciała tłum rozpędzić.

Wówczas czesi rzucili się na nią.

Kilku kawalerzystów zostało rozbrojonych przez czechów, przyczym czesi zabrali im konie. Reszta wycofała się w stronę niemieckiej Lutyni.

W drodze spotkała piechota francuska bojówkę czeską, składającą się z 14 ludzi, którą aresztowała.

Francuzi wycofali się przez Zabłocie do Bogumina.

Zaatakowani przez przeważające siły czeskie, dali francuzi ognia, kładąc na miejscu trupem czterech czechów.

Kronika

KALENDARZYK.

Dziś w wtorek 11 b. m. Krz. dz. Mamerta i Maks.

Jutro w środę 12 b. m. Krz. dz. Wig. Pankracego.

Wschód słońca g. 4 m. 14
Zachód „ g. 7 m. 39

Biuletyn aprowizacyjny № 14.

1) Dnia 5 maja do magazynów PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP w dniu tym nie wpłynęło nic.

PUZ wydał kopalniom jednodniowy przydział mąki żytniej, przemysłowi i miastom ćwierćdniowy, pozostałym nic.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól a nadto kopalniom tłuszcze.

Będzin, 7 maja 1920 r.

Inspektor min. aprowizacji.

Uroczystość strażacka.

Będzin, 10 maja.

Od wczesnego rana, na świątecznie udekorowanym placu ćwiczeń straży ogniowej ochotniczej m. Będzina, w dniu 9 b. m. zbierały się straże ogniowe, oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i komunalnych, — by wspólnie przez wszystkie straże naszego powiatu święcić dzień św. Florjana.

Około godziny 9 rano przybyły władze Związku florjańskiego. Po odebraniu raportów przez naczelnika okręgowego p. E. Wiatera, oraz przemówieniu prezesa oddziału Związku, p. J. Drzewieckiego, długim wężem karnych szeregów, udano się na Górę Zamkową, gdzie przed ołtarzem polowym, ustawionym na tle cmentarza, wysłuchano w skupieniu mszy św. odprawionej przez ks. dziekana.

Następnie udano się na Nowy Rynek, gdzie pośrodku zwartego czworoboku strażackiego, ujrzeliśmy na tle sztandarów, sporą, bo sięgającą setki, garść wysłużonych w służbie strażackiej. Z udekorowanej trybuny, do zebranej braci strażackiej, przemawiali: prezes oddziału Związku—p. Drzewiecki, przedstawiciel starostwa—p. Januszkiewicz i dowódca wojskowego garnizonu Zagłębia—p. kapitan Szczerski.

W jednym z przemówień, wzniesiono okrzyk na cześć naszej bohaterskiej armji i jej naczelnego wodza, poczym wysłuchano w postawie baczności „Mazurka“ Dąbrowskiego.

Na podkreślenie zasługuje moment odśpiewania „Roty“ Konopnickiej z towarzyszeniem idei, przepełniających serca strażackie.

Na zakończenie uroczystości, pod ogólnym dowództwem naczelnika straży ogniowej koszelowskiej, p. Kaliszka, odbyła się defilada drużyn strażackich, entuzjastycznie przyjęta przez tłumy zebranej publiczności.

Naliczyliśmy przeszło 500 hełmów, 11 sztandarów i 7 orkiestr strażackich. Zwłaszcza jedna z tych ostatnich, budziła zachwyt ogólny swym wyglądem malowniczych strojów ludowych księstwa Siewierskiego.

Około godz. 1-ej, straże udały się do swych siedlisk.

Uroczystość ta wypadła niezmiernie imponująco. Karność i sprawność w wykonywaniu otrzymywanych rozkazów jeszcze raz dowiodła obserwującym, że jesteśmy narodem nawskroś rycerskim, że nasze straże ogniowe, stoją na posterunku obrony społeczeństwa tak przed pożarami siedlisk ludzkich, jak i przed pożarami wewnętrznej anarchji. To też wzniesiony przez przedstawiciela wojskowości okrzyk na cześć straży ogniowych, podchwycony skwapliwie przez zebraną publiczność, był wyrazem podzięki za krwawą i znojną pracę strażacką.

Cześć Wam, budowniczowie i strażacy wielkiej Rzeczypospolitej!

Haller, Muśnicki i Szeptycki generałami broni. W ostatnim rozkazie ministerjum spraw wojskowych ogłoszono zatwierdzenie nominacji generałów Józefa Hallera, Dowbór Muśnickiego i Szeptyckiego na generałów broni. W najbliższym czasie ogłoszone będą nominacje na generałów szeregu wyższych oficerów armji polskiej.

Jak to wyjaśnić? Wczoraj z poczty sosnowieckiej wraz z dziennikami przyniesiono nam broszurkę bolszewicką, wydaną w Wiedniu przez „Świt“: „Lenin, życiorys“.

Czy broszurę tę wysłano z Wiednia—rzecz wątpliwa, gdyż niema na niej ani marki, ani adresu. Zachodzi więc podejrzenie, że jakiś agitator bolszewicki uwija się na poczcie miejscowej.

O zezwolenie na uprawę tytoniu. Posłowie z P. S. L. złożyli następujący wniosek nagły:

Wzywa się rząd, by w roku 1920 zezwolił na uprawę (hodowlę) tytoniu w całym państwie polskim, za opłatą taksy na rzecz skarbu państwa.

Zmiany w klubie N. Z. R. W wyniku wyborów na Pomorzu, klub N. Z. R. zyska około 10 głosów. Dotychczasowy prezes klubu p. Fichna ustąpił. Na jego miejsce ma być obrany p. Brejski — poseł z Pomorza.

Emigracja rodzin żydowskich do Ameryki. Ministerjum pracy komunikuje:

W dniu 2 maja r. b. o godzinie 12-ej w południe odpłynął z portu Neufahrwasser w Gdańsku okręt „Mexico“, wiozący na swym pokładzie 546 osób, a wśród nich przeszło 500 żydów, emigrujących z Polski oraz z kresów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wychodźcy, udający się w chwili obecnej do Stanów Zjednoczonych, są to wyłącznie rodziny, wyjeżdżające do swych żywicieli, od których otrzymali specjalne zaświadczenia o gotowości sprowadzenia ich do Stanów Zjednoczonych oraz wolne karty okrętowe.

Statek „Mexico“ jest własnością towarzystwa „Compagnie Generale Transatlantique“, które zamierza uruchomić szereg statków z Gdańska do New Jorku z przesiadaniem się w Hawrze i w ten sposób zorganizować prawidłowy przewóz emigrantów z Polski oraz reemigrantów do Stanów Zjednoczonych.

Wypadki. Zamieszkały przy ul. Renardowskiej № 62 w Sielcu p. Pacia zameldował policji, że w piątek ubiegły małż. Kl. wpadli do jego mieszkania i pobili do krwi żonę jego Wiktorję.

„Dziewczę z chaty za wsią“ w Będzinie. Dziś Będzin ujrzy dalszy ciąg losów bohaterów z powieści J. Kraszewskiego, urozmaicony tańcami. Wszyscy ci, którzy byli na pierwszym przedstawieniu „Chaty za wsią“, powinni zapełnić teatr po brzegi, ażeby zapoznać się z dalszym ciągiem, t. j. z dzisiejszą premjerą, jaką jest „Dziewczę z chaty za wsią“, tymbardziej, że w przyszłym tygodniu teatr H. Czarneckiego zapozna publiczność z ostatnią częścią trylogji scenicznej „Wnukiem Tumrego.“

Teatr H. Czarneckiego. Jutro afisz zapowiada w Dąbrowie „Dziewczę z chaty za wsią“.

W czwartek z powodu święta dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych „Dziewczę z chaty za wsią“, wieczorem po raz pierwszy „Kościuszko pod Racławicami“, w którym biorą udział nowozaangażowani artyści.

Na powyższe przedstawienia sprzedaż biletów rozpoczęto.

Zatruci gazami w dole kloacznym.

2 trupy, 1 walczy ze śmiercią.

Sosnowiec, 10 maja.

Wczoraj o godz. 2 po południu na rozkaz Mangla, rządcy domu № 10 przy ul. Warszawskiej, stróż tegoż domu, Jan Żółtak, wszedł do dołu kloacznego, by dokonać reparacji rury, gdy jednak nie mógł sobie dać rady, zawezwał do pomocy ślusarza Wolfa Kwaśniewskiego, dezertera, zamieszkałego tutaj pod nazwiskiem Wajmana.

Kw. wraz z Żółtakiem spuścili się do dołu i zatruli się gazami. Na pomoc im podążył zamieszkały w tym domu p. Pladek (syn), lecz po chwili zawołał, by go wydobyto. Na nieszczęście p. Pladek miał na sobie pas strażacki z haczykiem, który zaczepił się o klamrę i p. Pladka nie można było wydostać.

Wówczas na ratunek pospieszył rob. z Renarda, Izydor Rydzewski, który opuściwszy się do dołu za pierwszym razem nie mógł unieść Pl., by odczepić haczyk i dopiero za drugim razem, obwiązawszy sobie usta chustką, zmaczaną w occie, wydobył nieprzytomnego z dołu.

Pierwszej pomocy udzielił p. Pladkowi felczer p. Warszawski, następnie przybył dr. Wałkowicz i dr. Faliński. Do chwili, gdy to piszemy p. Pl. nie odzyskał przytomności i życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Wkrótce potym najechało pogotowie stacji ratunkowej sosnowieckiej i z dołu wydobyto zwłoki Żółtaka i Kwaśniewskiego.

Rządcę Mangla aresztowano.

Z Milowic.

Staraniem kilku obywateli założono w Milowicach Kółko rolnicze. Na członków zapisało się przeszło 70 osób z pośród miejscowych obywateli rolników, robotników i urzędników. Zarząd Kółka, mając na względzie podniesienie gospodarstwa rolnego, zajął się przedewszystkim sprowadzeniem z dalszych powiatów zboża do siewu, ziemniaków i nasion warzyw, co w części, choć z wielkimi trudnościami, dało się uskutecznić.

Najbardziej palącą sprawą dla miejscowych posiadaczy gruntów, scalenie osad, podnoszono kilkakrotnie na zebraniach Kółka. Obecnie bowiem gospodarz 8-ch morgowy ma niejednokrotnie swą osadę w 10 kawałkach. Do takiego rozdrobnienia pól w znacznej mierze przyczyniła się kopalnia węgla, która eksploatacją i pomocniczymi urządzeniami spowodowała nader liczne zapadnięcia powierzchni, a przez co do 50 proc. gruntów ornych stało się nieużytecznym. Po wszechstronnym rozważaniu powyższej sprawy zebrani w dniu 25 marca b. r. obywatele rolnicy jednogłośnie postanowili wybrać pełnomocników w osobach ob. Jana Przybyłka, Maksymiljana Kubasika, Jana Włoźniaka, Franciszka Michalika i Wacława Olszewskiego, którzy łącznie z zarządem Kółka rozpoczną starania o przeprowadzenie scalenia osad i zasadniczego uregulowania tej tak ważnej dla rolnictwa kwestji z Towarzystwem sosnowickim. Polecono pełnomocnikom kierować się umową, zawartą z pierwszymi koncesjonarjuszami przed rejentem Przesmyckim w dniu 4 października 1871 r. oraz paragr 382 ustawy górniczej.

Na osobliwą pamiątkę Milowic zasługuje wzgórze, mieszczące szczątki bohaterów, poległych w walkach za wolność Ojczyzny w powstaniu 1831 r., na którym stoi starożytna figura św. Jana. To też nowozałożone Kółko zakrzątnęło się koło odnowienia tej figury i przy czynnej pomocy obywatelskiej wszczęto roboty. Przy kopaniu fundamentów pod ogrodzenie natrafiono na całe jeszcze szkielety poległych, miejsce to starannie ogrodzono i zasadzono kilka drzewek. Mając na względzie zaniedbany u nas drzewostan, zamierzono urządzić święto sadzenia drzewek, lecz z powodu spóźnionej pory zasadzono przy pomocy dziatwy szkolnej tylko kilkadziesiąt drzewek, dając początek alejce przy wspomnianej figurze.

Dzień 3 maja w Milowicach wypadł wspaniale. Na Dziewczej górze, w miejscu poświęconym pod pomnik Kościuszki, w dniu tym wczesnym rankiem uroczyście zasadzono 4 dęby wolności, przy dźwiękach orkiestry kopalni Wiktor, odśpiewano „Rotę“ i pochód czwórkami udał się do miejscowej kaplicy na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wyruszył przed figurę św. Jana, gdzie wysłuchano okolicznościowych mów, wygłoszonych przez pp. Płodowskiego i Wapniarskiego, a następnie wyruszono do Sosnowca.

Obywatel.

Telegramy.

Francja powiększa wojska okup. o 21 tys. ludzi.

Niemcy muszą wydać flotę powietrzną.

Paryż, 10 maja.

Na skutek niezmniejszania sił lądowych przez Niemcy, Francja z d. 15 b. m. powiększa wojska okupacyjne o dalsze 21 tys. ludzi.

Ententa wysłała nową notę do Niemiec z żądaniem zmniejszenia reichswehru lub rozwiązania sicherheitswehru.

Korespondent londyński „Newyork-Herald" donosi, że flota powietrzna Niemiec wkrótce przestanie istnieć, stanowi ona bowiem niebezpieczeństwo dla pokoju.

Komisja kontrolna ententy stwierdziła, że Niemcy posiadają wiele aparatów lotniczych, które wedle zapewnień niemców służą tylko do celów handlowych.

Komunikat polski.

Warszawa, 11 maja.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 b. m.

W rejonie Jerkopola, na południe od Wapniarki, nasz pociąg pancerny rozpędził oddział nieprzyjacielski, pracujący nad naprawą toru kolejowego.

Na południe od ujścia rzeki Krasnej oddziały naszej jazdy, obsadzając Kahorlik, Olszanice i Karaszeczę, zajęły Rzyszczów nad Dnieprem; zdobyto statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu, uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy, nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór; wykorzystując głęboko ufortyfikowane linje obronne, przechodził miejscami do pięciokrotnych kontrataków.

Siły bolszewickie, znajdujące się pomiędzy torem kolejowym Kalenkowicze—Rzeczyca a Prypecią, zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców oraz bogaty materjał techniczny i kolejowy.

Z uznaniem podkreślić należy niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i przy nader trudnych warunkach terenowych, olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinkach między Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Wynik wycieczki ministerjalnej do Gdańska.

Lwów, 9 maja.

O wyniku wycieczki ministrów i polityków polskich do Gdańska dowiaduje się korespondent „Gazety Wieczornej", co następuje: Wycieczka ta, w której brali udział ministrowie Bardel, Śliwiński i Kęssler oraz dwudziestu kilku posłów sejmowych, udała się do Gdańska celem naocznego przekonania się o naszym dorobku gospodarczym w Gdańsku. Posłowie zwiedzili składy, magazyny żywności i warsztaty państwowe, w których montują się lokomotywy, nadchodzące dla Polski z Ameryki, a nadto byli świadkami wyładowywania mąki z okrętów amerykańskich, przeznaczonej dla Polski.

Po zwiedzeniu miasta delegacja udała się na pokład okrętu „Poznań", należącego do polsko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi, gdzie odbyło się przyjęcie na cześć gości. Urządzono następnie wycieczkę do Sobot.

Delegacja w czasie wycieczki przekonała się, że nasz handlowo-nautyczny stan posiadania w Gdańsku staje na należnej mu wyżynie. W dyskusji podniesiono myśl, aby ministerjum kolejowe objęło także komunikację na Wiśle pod swój zarząd, co w wysokim stopniu ułatwiłoby transport wszelkich zapasów żywności nagromadzonych w Gdańsku.

Rokowania rosyjsko-angielskie.

Londyn, 10 maja.

Na propozycję lorda Curzona, Cziczerin zgodził się wszcząć rokowania z gen. Wranglem przy udziale oficerów angielskich i wstrzymać kroki nieprzyjacielskie na półwyspie krymskim.

Spekulanci z Kongresówki w Poznańskiem.

Warszawa, 9 maja.

W różnych miejscowościach pod Poznaniem nagromadziło się bardzo wiele żydów z Kongresówki, głównie z Łodzi. Ponieważ zajmowali się oni paskarstwem władze przeprowadziły rewizję, przyczym aresztowano kilkadziesiąt osób. Rodziny ich przewieziono do Poznania, a ich samych osadzono w więzieniu. Po trzydniowym śledztwie większość zatrzymano nadal w więzieniu, a część odesłano do Kongresówki z powrotem.

Redaktor i wydawca [illegible]

Drukarnia „Iskry."